

Sygn. akt III AUa 499/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Barbara Konieczna
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2018 r. w Szczecinie

sprawy R. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 1 czerwca 2017 r. sygn. akt VI U 988/15

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

del. SSO Barbara Konieczna SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III AUa 499/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. Decyzją z 13.10.2015 r. odmówił R. B. przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, podnosząc że komisja lekarska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzeczeniem z 8.10.2015 r. ustaliła, że ubezpieczony nie jest niezdolny do pracy.

R. B. odwołał się od powyższej decyzji, domagając się przyznania prawa do renty i wskazując, że stan zdrowia uniemożliwia mu wykonywanie obecnej pracy. Powołał się przy tym na fakt niedopuszczenia do pracy orzeczeniem lekarza medycyny pracy.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 1 czerwca 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał R. B. prawo do stałej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 22.09.2015 r. oraz stwierdził odpowiedzialność organu rentowego za niewyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania prawidłowej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, że R. B., ur. (...) ukończył zasadniczą szkołę zawodową przy (...) w S. uzyskując zawód dokera. W latach 1970-1978 był zatrudniony w różnych przedsiębiorstwach, gdzie wykonywał wyłącznie różne prace fizyczne (murarza, ślusarza, prace w porcie). W latach 1978-2015 był nieprzerwanie pracownikiem(...), w którym zajmował kolejno stanowiska: robotnika leśnego, wozaka, drwala motorniczego, podleśniczego (w latach 1987-2011) oraz ponownie robotnika leśnego (od 1 maja 2011). W czasie tego zatrudnienia w roku 1987 ukończył średnie studium zawodowe dla pracujących o kierunku leśnym. Nie ma prawa jazdy kategorii B. Do dnia złożenia w roku 2015 w organie rentowym wniosku o rentę przebył okresy składkowe i nieskładkowe o łącznej długości 45 lat, 10 miesięcy i 28 dni (w tym 42 lata, 10 miesięcy i 14 dni okresów składkowych). Zajmowane przez R. B. w latach 1987-2011 w czasie zatrudnienia w (...) G. stanowisko podleśniczego jest stanowiskiem zaliczanym do (...). Zgodnie z regulaminem organizacyjnym (...) G. i obowiązującym w (...) Układem Zbiorowym Pracy jest to stanowisko inżyniersko-techniczne nadleśnictwa, wchodzące w skład działu gospodarki leśnej. Bezpośrednim przełożonym podleśniczego jest leśniczy. Osoba zatrudniona na takim stanowisku zajmuje się nadzorem nad prowadzeniem prac leśnych w terenie oraz wykonuje pracę biurową, wymagającą korzystania z (...), tj. (...). Jest to głównie praca chodząca, wymagająca pełnej sprawności psychoruchowej, wykonywana przede wszystkim w terenie leśnym, na otwartej przestrzeni, w zmiennych warunkach atmosferycznych. Z uwagi na konieczność wykonywania prac na znacznym obszarze i szybkiego przemieszczania się, od aktualnie zatrudnionych podleśniczych wymaga się także posiadania prawa jazdy kategorii B. W praktyce podleśniczy to pracownik pomagający w pracy leśniczemu, a w przypadku jego nieobecności - zastępujący. Praca na tym stanowisku wymaga dużej samodzielności i znajomości wielu zagadnień, szczególnie związanych z pracą w (...) Dodatkowo każdy podleśniczy posiada pojazd wykorzystywany do celów służbowych celem właściwego i szybkiego wykonywania swoich obowiązków określonych w zakresie czynności. Z kolei praca na stanowisku robotnika leśnego związana jest z wykonywaniem wszelkich czynności techniczno-produkcyjnych, administracyjnych i ochronnych na terenie leśnictwa. Może być wykonywana samodzielnie (stosownie do wskazań i zaleceń leśniczego) lub przy pomocy przydzielonych pracowników. Do podstawowych obowiązków robotnika leśnego należy ochrona lasu przed szkodnictwem leśnym, wykonywanie prac zabezpieczających i patrolowych w zakresie ochrony przeciwpożarowej lasu i obiektów leśnych, wykonywanie prac z zakresu ochrony lasu, a także wydawanie drewna i innych produktów z lasu na podstawie stosowanej dokumentacji. Dalej Sąd I instancji ustalił, że zmiana rodzaju pracy wykonywanej przez R. B. w (...), do jakiej doszło w roku 2011 (ostatecznie w trybie porozumienia zmieniającego), została zainicjowana wnioskiem bezpośredniego przełożonego R. B.. Wskazywał on, że R. B. nie jest pracownikiem wystarczająco mobilnym, gdyż nie posiada prawa jazdy; ponadto nie radzi sobie z pracą w systemie informatycznym, przez co nie jest w stanie zastępować leśniczego np. w czasie jego urlopu. Zaproponowane R. B. stanowisko robotnika leśnego było pracą zgodną z jego kwalifikacjami. Do zmiany stanowiska doszło po powrocie R. B. do pracy po półrocznym okresie korzystania ze zwolnienia lekarskiego i po odmowie przyznania mu przez ZUS O/S. prawa do renty.

Na początku 2011 roku, jeszcze jako podleśniczy, R. B. ubiegał się bezskutecznie o rentę z tytułu niezdolności do pracy z powodu przewlekłej boreliozy i chorób towarzyszących. Podczas badania przeprowadzonego 24.03.2011 r. lekarz orzecznik ZUS, rozpoznając u R. B. rozedmę płuc, boreliozę, stabilne nadciśnienie tętnicze i przewlekły wyprysk uznał, że jest on zdolny do pracy. W dniu 12.08.2015 r. R. B. złożył kolejny wniosek o rentę. Dołączył do niego wypełniony przez pracodawcę druk ZUS N-10, w którym wskazano, że wykonuje zgodną z jego kwalifikacjami zawodowymi pracę robotnika leśnego, będącą średnio-ciężką pracą z przewagą wysiłku fizycznego, wymagającą ogólnego dobrego stanu zdrowia, w tym sprawności obu rąk, dłuższego stania, chodzenia, wymuszonej pozycji, schyłania się, mającą samodzielny charakter. R. B. od 24.03.2015 r. korzystał nieprzerwanie ze zwolnienia lekarskiego. Lekarz orzecznik ZUS uznał, iż ubezpieczony nie jest osobą niezdolną do pracy. Orzeczenie identycznej treści wydali członkowie komisji lekarskiej ZUS. Rozpoznając u ubezpieczonego przewlekłą obturacyjną chorobę płuc i przebytą boreliozę, nie stwierdzili bowiem występowania upośledzenia sprawności ruchowej, niewydolności narządowej czy odchyłeń w

ukrwieniu obwodowym. Ocenili, że może wykonywać pracę zgodną z poziomem posiadanych kwalifikacji. R. B. ze zwolnienia lekarskiego korzystał do 21.09.2015 r., kiedy to wyczerpał 182-dniowy okres zasiłkowy. W dniu 22.09.2015 r. poddał się kontrolnemu badaniu lekarskiemu. Badający go wówczas lekarz medycyny pracy uznał, że jest niezdolny do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku. Mając informację o tym, że lekarz orzecznik ZUS uznał R. B. za zdolnego do pracy, lekarz medycyny pracy stwierdził jednak, że z uwagi na ogólny stan zdrowia ubezpieczony nie może wykonywać pracy w lesie. W szczególności wskazał w tym zakresie na występowanie u ubezpieczonego przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, niewyrównanego nadciśnienia tętniczego, choroby zwyrodnieniowej stawów i kręgosłupa, boreliozy, guza uda lewego. W związku z powyższym 29.09.2015 pracodawca wypowiedział R. B. umowę o pracę, wskazując jako przyczynę wypowiedzenia nieodzyskanie zdolności do pracy po długotrwałym zwolnieniu lekarskim oraz brak innego stanowiska pracy. Stosunek pracy ustał z dniem 3.12.2015 r.

R. B. od około 2002 roku pozostaje pod opieką poradni chorób zakaźnych z powodu rozpoznanej boreliozy. W związku z wydaniem orzeczenia o występowaniu boreliozy jako choroby zawodowej, decyzją ZUS z 31.10.2002 r., przyznano R. B. jednorazowe odszkodowanie z tytułu 20% stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem choroby zawodowej. Od 2006 roku ubezpieczony jest także leczony pulmonologicznie z powodu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc oraz subcentymetrowych guzków i zwapnień wykazywanych w badaniach KT płuc. Pozostaje także pod kontrolą poradni chorób naczyń z powodu zmian miażdżycowych naczyń oraz reumatologicznej (od 2010 roku) – z powodu dolegliwości bólowych stawów i kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym. Od kilkunastu lat R. B. leczy się też z powodu nadciśnienia tętniczego.

Sąd Okręgowy ustalił, że poczynając od 1.08.2015 r. R. B. jest trwale niezdolny do wykonywania pracy zgodnej z poziomem swoich kwalifikacji zawodowych. W tym czasie istniały bowiem podstawy do rozpoznania u niego: - boreliozy przewlekłej pod postacią dolegliwości bólowych stawów obwodowych i mięśni kończyn górnych i dolnych bez komponenty zapalnej, - zespołu bólowego kręgosłupa odcinka lędźwiowo-krzyżowego na tle dyskopatii w odcinku L5/S1, - przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, - przewlekłego zapalenia zatok szczękowych w wywiadzie, skrzywienia przegrody nosowej, - nadciśnienia tętniczego, miażdżycy uogólnionej, - choroby wrzodowej żołądka w wywiadzie, - stanu po złamaniu kostki bocznej lewego podudzia bez powikłań, bez ograniczenia funkcji ruchowych w stawie skokowym górnym lewym. Mimo schorzeń w zakresie układu ruchu oraz stwierdzonej boreliozy, sprawność ruchowa ubezpieczonego nie jest istotnie upośledzona. Z uwagi na boreliozę powinien jednak unikać ekspozycji na kleszcze. Schorzenia pulmonologiczne nie powodują istotnego upośledzenia wydolności płuc, ani nie wywołują zaburzeń wentylacji. Również stopień zaawansowania miażdżycy nie powoduje istotnych ograniczeń. R. B. nie może wykonywać pracy w charakterze robotnika leśnego. Ograniczenie ma charakter trwały. Mógłby natomiast wykonywać lżejszą pracę fizyczną.

Sąd Okręgowy uwzględnił odwołanie i jako podstawę prawną rozstrzygnięcia przyjął art. 57 ust. 1, art. 12, art. 13 ustawy z 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd I instancji dokonując w niniejszej sprawie oceny stopnia niezdolności R. B. do pracy przyjął, że jest on osobą posiadającą formalnie wykształcenie zasadnicze zawodowe w zawodzie dokera portowego, tj. w zawodzie, w którym w zasadzie nigdy faktycznie nie pracował (nie licząc kilku lat pracy fizycznej wykonywanej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w czasie pracy w (...) porcie). Przyjął, że kwalifikacje te nie mają obecnie praktycznego znaczenia. Ponadto w czasie pracy w (...) ukończył średnie studium zawodowe dla pracujących o kierunku leśnym, co spowodowało, że został zatrudniony na stanowisku podleśniczego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zdobyte przez ubezpieczonego wykształcenie miało jednak inne znaczenie praktyczne trzydzieści lat temu niż obecnie.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń co do stanu zdrowia ubezpieczonego oraz jego zdolności do pracy w oparciu o analizę dokumentacji lekarskiej, jak również na podstawie dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów właściwych specjalności, tj. biegłych z zakresu reumatologii, chirurgii naczyniowej, pulmonologii oraz chorób wewnętrznych i medycyny pracy. Sąd I instancji uznał, że wszystkie opinie sporządzone w toku niniejszego postępowania, wydane przez biegłych lekarzy specjalistów posiadających wieloletnią praktykę zawodową i doświadczenie kliniczne, są jasne i spójne, niewątpliwie rzetelne i fachowe, a wnioski w nich zawarte zostały logiczne i przekonująco uzasadnione. Natomiast w zakresie ustaleń co do faktycznych kwalifikacji zawodowych R.

B., Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 45 ust. 1 i 2 ustawy z 28.09.1991 r. o lasach (tekst jednolity: Dz.U. z 2017 r., poz. 788) oraz § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z 14.01.2003 r. w sprawie stanowisk, stopni służbowych oraz zasad wynagradzania w (...) (Dz.U. z 2003 r., nr 11 poz. 123)w (...) została utworzona (...), do której zaliczono pracowników zajmujących się sprawami zarządu lasami będącymi w zarządzie (...), prowadzeniem gospodarki leśnej i ochroną lasów, zwalczaniem przestępstw i wykroczeń w zakresie szkodnictwa leśnego i ochrony przyrody. Pracownikiem tej Służby może być przy tym jednak obecnie tylko osoba, która posiada „ odpowiednie kwalifikacje zawodowe” i „ odpowiedni stan zdrowia” (art. 45 ust. 2 pkt 4 i 7 teje ustawy). Minister Środowiska w wydanym na podstawie upoważnienia ustawowego rozporządzeniu z 14.01.2003 r. w sprawie stanowisk, stopni służbowych oraz zasad wynagradzania w (...) (Dz.U. z 2003 r., nr 11 poz. 123) doprecyzował , że jednym ze stanowisk w tej służbie jest stanowisko podleśniczego (§ 2 pkt 3 lit. k rozporządzenia). Wśród stanowisk w (...) nie ma natomiast stanowiska robotnika leśnego. Co jednak najbardziej istotne, w § 12 ust. 1 rozporządzenia ustalono: pracownicy zatrudnieni w (...) przed wejściem w życie rozporządzenia, niespełniający wymagań kwalifikacyjnych określonych w rozporządzeniu zachowują dotychczas zajmowane stanowisko. Przepis ten w ocenie sądu odnosi się w pełni właśnie do R. B., który został awansowany na stanowisko podleśniczego, będące obecnie stanowiskiem w (...) w roku 1987. Niewątpliwie zaś, co wynika jasno tak z dokumentów znajdujących się w aktach osobowych R. B., jak i z zeznań świadka P. K. w roku 2003 ubezpieczony nie spełniał już wszystkich wymogów wymaganych do zajmowania tego stanowiska, przede wszystkim dlatego, że nie miał prawa jazdy, a ponadto w niewystarczającym stopniu posługiwał się funkcjonującym w (...) systemem informatycznym ((...)), niezbędnym w pracy pracownika (...). O ile więc na początku roku 2011 (tj. wówczas gdy poprzednio R. B. ubiegał się o rentę w ZUS), oceniając jego zdolność do pracy należało odnosić ją do możliwości zajmowania przezeń stanowiska podleśniczego, będącego pracą w (...), niezwiązaną wyłącznie z wykonywaniem pracy fizycznej, o tyle po dokonanej od 1.05.2011 r. zmianie stanowiska z podleśniczego na robotnika leśnego, taka ocena nie była już możliwa. Wynikające z § 12 rozporządzenia Ministra Środowiska z 14.01.2003 r. uprawnienie do zajmowania stanowiska podleśniczego, mimo braku kwalifikacji nie było bowiem dla R. B. „dożywotnie”, a dotyczyło wyłącznie jego nieprzerwanego zajmowania po zatrudnieniu na takim stanowisku przed wejściem w życie rozporządzenia. W sytuacji zaś, w której R. B. został ze stanowiska podleśniczego zwolniony i przeniesiony na inne, także odpowiadające jego kwalifikacjom zawodowym, nie można już twierdzić, że nadal posiada kwalifikacje niezbędne do wykonywania takiej pracy. Z ustaleń sprawy wynika bowiem jasno, że wyłącznie fakt nieposiadania aktualnie wymaganych na stanowisku podleśniczego kwalifikacji zawodowych był przyczyną przeniesienia ubezpieczonego na niższe stanowisko pracy. Nie dysponując prawem jazdy kategorii B i nie posiadając wystarczających umiejętności w zakresie obsługi (...), R. B. był pracownikiem niewydajnym, który nie mógł z tej przyczyny wypełniać wszystkich obowiązków podleśniczego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy przy ocenie, czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy, miał uwadze wyłącznie możliwość wykonywania przez R. B. pracy leśnika, innej niż praca w (...) tj. pracy wszelkiego rodzaju robotników leśnych. Mając zaś na uwadze treść opinii biegłych – biorąc przy tym pod uwagę nie ich literalne wnioski, a całokształt treści - Sąd uznał, iż ubezpieczony nie może wykonywać pracy takiego rodzaju. Sąd uznał trafność stanowiska biegłej z zakresu medycyny pracy, która w opiniach uzupełniających wprost wskazała, że ubezpieczony nie może wykonywać takiej pracy a niezdolność ma charakter trwały. Opinia ta koresponduje tak z opinią biegłej z zakresu reumatologii, która wskazała, że ubezpieczony z uwagi na czynną boreliozę powinien powstrzymać się od ekspozycji na kleszcze (wykonując pracę robotnika leśnego w lesie byłby on zaś niewątpliwie stale narażony na ich ukąszenia), jak i orzeczeniem lekarza medycyny pracy z 22.09.2015 r. niedopuszczającego ubezpieczonego do pracy na takim stanowisku. W ocenie Sądu w przypadku R. B. nie mamy do czynienia z ledwie zagrożeniem utratą zdolności do pracy, lecz z zaistniałą utratą zdolności spowodowaną nałożeniem się szeregu schorzeń faktycznych, uniemożliwiających dopuszczenie przez lekarza medycyny do pracy robotnika leśnego, tj. pracy zgodnej z poziomem kwalifikacji zawodowych. W ocenie Sądu powyższa opinia uzasadniała konieczność orzeczenia o istnieniu trwałej częściowej niezdolności ubezpieczonego do pracy, bowiem ubezpieczony już wkrótce osiągnie wiek emerytalny. W tym kontekście bezcelowe było rozważanie możliwości odzyskania zdolności do pracy, ewentualnie przekwalifikowania zawodowego. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ma świadomość, że w sprawie o prawo do renty z ubezpieczenia społecznego ocena niezdolności do pracy w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych musi znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłych posiadających wiedzę medyczną adekwatną do rodzaju schorzeń

ubezpieczonego. Jednak podkreślił, iż ostateczna ocena, czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy musi uwzględniać także inne elementy, w tym zwłaszcza poziom kwalifikacji ubezpieczonego, możliwości zarobkowania w zakresie tych kwalifikacji, możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne (art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm. w związku z art. 278 § 1 k.p.c.). Ocena ta ma charakter prawny, stanowiąc subsumcję stanu faktycznego do norm prawnych i może jej dokonać wyłącznie sąd a nie biegły.

Sąd Okręgowy, w oparciu o treść art. 118 ust. 1a ustawy rentowej przyjął, że organ rentowy ponosi odpowiedzialność za „niewyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji”.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy zarzucając: - naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 57 i 58 w związku z art. 12 oraz art. 13 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawca spełnia kryteria wymagane przepisami prawa by móc zostać uznanym za niezdolnego do pracy, co warunkowało przyznaniem prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 22.09.2015 r. na stałe; - naruszenie art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez obarczenie organu rentowego odpowiedzialnością za niewyjaśnienie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania prawidłowej decyzji w niniejszej sprawie, podczas, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie uzasadniał przyznania wnioskodawcy prawa do renty; - naruszenie przepisów prawa procesowego, które w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy, art. 233 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jednostronnej oceny zebranego materiału dowodowego, a tym samym dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, a mianowicie sprzecznych z treścią wydanych w niniejszej sprawie opinii biegłych lekarzy sądowych. Zarzucając powyższe organ wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny, po dokonaniu własnych ustaleń i rozważeniu sprawy uznał, że apelacja organu rentowego jest zasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zebrał w sprawie obszerny materiał dowodowy, w istotnym zakresie dokonał trafnych ustaleń, jednak dokonał nietrafnej subsumpcji, co było konsekwencją nieprawidłowego ustalenia kwalifikacji ubezpieczonego.

W kontekście spornych okoliczności, w sprawie istotna jest kwestia prawidłowego zdefiniowania częściowej niezdolności do pracy w kontekście kwalifikacji ubezpieczonego. Zgodnie z art. 12 ustawy z 17.12.1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U.2016.887) niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu (ust.1). Częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (ust. 3). Wskazana regulacja pozwala więc na uznanie, że stwierdzenie częściowej niezdolności ubezpieczonego do pracy jest wprost determinowane rodzajem posiadanych kwalifikacji. Orzeczenie o częściowej niezdolności do pracy sprowadza się zatem do stwierdzenia, że wnioskujący o rentę nie może, ze względu na stan zdrowia pracować w zawodzie zgodnym z jego kwalifikacjami, bądź też w określonym charakterze zatrudnienia. Z utrwalonego stanowiska judykatury wynika, że pojęcie kwalifikacji zawodowych nie jest ograniczone tylko do zawodu uzyskanego w szkole zawodowej, ani też do dotychczasowego miejsca wykonywania pracy. Kwalifikacje zawodowe należy rozumieć szerzej, jako wynikające nie tylko z formalnego wykształcenia, lecz również z doświadczenia i praktyki zawodowej, które bez potrzeby przekwalifikowania zawodowego pozwalają podjąć pracę w innych warunkach i na innym stanowisku niż dotychczas (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2011 r., I UK 158/11, LEX 1129320; a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 14 marca 2013 r., III AUa 126/13, LEX nr 1289787). Podkreślenia wymaga, że dla ustalenia poziomu posiadanych kwalifikacji w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy rentowej nie wystarcza stwierdzenie,

że pracownik wykonywał przez pewien okres daną pracę, lecz należy wykazać, że uzyskał w ten sposób rzeczywiste umiejętności mające wpływ na jego sytuację zawodową. W wyroku z 30 listopada 2000 r., II UKN 99/00 (OSNAPiUS 2002, nr 14, poz. 340) Sąd Najwyższy uznał, że brak możliwości wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczający do stwierdzenia częściowej niezdolności do pracy w sytuacji, gdy jest możliwe podjęcie innej pracy bez przekwalifikowania lub przy pozytywnym rokowaniu co do możliwości przekwalifikowania zawodowego.

W nawiązaniu do powyższych poglądów judykatury, Sąd Okręgowy trafnie ustalił, w oparciu o dokumentację zawartą w aktach rentowych, że R. B. w roku 1970 ukończył zasadniczą szkołę zawodową przy (...) w S., uzyskując zawód dokera. Następnie w 1992 roku ukończył naukę w (...) przy (...) w R.. Jego zatrudnienie przebiegało następująco: - 1.09.1970r. – 29.07.1971r. - (...) na stanowisku stażysty i montera urządzeń przeładunkowych; - 25.10.1971r. – 26.02. 1972r. – (...) na stanowisku pracownika fizycznego; - 11.04.1972r. – 31.03.1975 r. – na stanowisku smarownik urządzeń przeładunkowych, dźwignicowy; - 25.05.1975r. – 31.07.1976r. – Fabryka (...) na stanowisku ślusarz; - 17.08.1976r. – 31.03.1978r. – Rolnicza Spółdzielnia (...) na stanowisku pomoc murarza; - lata 1978-2015 - ubezpieczony był nieprzerwanie pracownikiem (...) G. i zajmował kolejno stanowiska: - robotnika leśnego, - wozaka, - drwala motorniczego, - podleśniczego (w latach 1987-2011), - robotnika leśnego (od 1 maja 2011 roku). Sąd Apelacyjny, na podstawie dokumentów z akt osobowych nadto ustalił, że ubezpieczony po uzupełnieniu wykształcenia - ukończył naukę w (...) przy (...) w R. - z dniem 1.06.1987 r. objął stanowisko podleśniczego w (...) G.. Z dniem 16.10.1992r. złożył z sukcesem egzamin dla kandydatów do (...) tym samym spełniając warunki określone w § 5 ust. 1 zarządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 27.05.1992 r. w sprawie stanowisk, wymagań kwalifikacyjnych, zasad wynagradzania i stopni zawodowych (...). Uzyskał wówczas stopień zawodowy (...) Ubezpieczony systematycznie odbywał wymagane szkolenia oraz uzupełniał kwalifikacje. Na stanowisku podleśniczego R. B. pracował do maja 2011 r. Porozumieniem z 18.04.2011r., od 1.05.2011 r. zmieniono stanowisko z podleśniczego na stanowisko robotnika leśnego. Ze strony pracodawcy uzasadnieniem tej zmiany był brak samodzielności i znajomości pracy z programem (...) i brak prawa jazdy powodujący, że ubezpieczony nie poradziłby sobie zastępując leśniczego podczas dłuższej nieobecności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawione fakty pozwalają więc na ocenę, że ubezpieczony posiada zarówno wykształcenie formalne, jak też bogate doświadczenie do pracy leśnika. Zawód ubezpieczonego to leśnik i w tym zawodzie z powodzeniem pracował przez wiele lat. Ubezpieczony przez zmianę stanowiska pracy nie stracił kwalifikacji zawodowych. Należy też zauważyć, że praca leśnika nie musi być koniecznie wykonywana w strukturach służby leśnej podmiotu jakim są Lasy Państwowe, a nawet jeśli jest wykonywana w służbie leśnej, to niekoniecznie musi być świadczona w warunkach środowiska naturalnego – patrz wykaz stanowisk w dyrekcji (...) i nadleśnictwie, również o charakterze administracyjnym wg rozporządzenia Ministra Środowiska z 14.01.2003 r. w sprawie stanowisk, stopni służbowych oraz zasad wynagradzania w (...).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew wywiodom Sądu I instancji zmiana stanowiska pracy ze stanowiska podleśniczego na stanowisko robotnika leśnego nie doprowadziła do utraty przez ubezpieczonego kwalifikacji zawodowych leśnika, ale też nie doprowadziła do definitywnego wykluczenia ubezpieczonego z wykonywania pracy na stanowisku podleśniczego. Sąd Okręgowy upatrywał bowiem utratę tych uprawnień w braku mobilności ubezpieczonego (R. B. nie posiada prawa jazdy kategorii B) oraz nieumiejętności w zakresie obsługi systemu (...). Jednak rozważając kwestię uprawnień do pracy na stanowisku podleśniczego, zdaniem Sądu Apelacyjnego należy wziąć pod uwagę wyłącznie wymogi formalne wprowadzone przez ustawodawcę w art. 45 ust. 2 ustawy o lasach: Pracownikiem (...) może być osoba, która: jest obywatelem polskim, ukończyła 21 lat, ma pełnię praw cywilnych i obywatelskich, posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe, cieszy się nienaganną opinią, zatrudniona jest w pełnym wymiarze czasu pracy, posiada odpowiedni stan zdrowia, nie była karana sądownie za przestępstwo z chęci zysku lub z innych niskich pobudek. Należy zauważyć, że posiadanie prawa jazdy kategorii B nie jest wymogiem formalnym do zatrudnienia w służbie leśnej. Nie jest też takim wymogiem umiejętność obsługi systemu komputerowego. Powyższe pozwala więc na wniosek, że nie ma żadnego prawnego i faktycznego uzasadnienia dla zaprezentowanej oceny Sądu Okręgowego. Zawili jest pogląd Sądu I instancji, że w sytuacji, w której R. B. został ze stanowiska podleśniczego zwolniony i przeniesiony na inne, także odpowiadające jego kwalifikacjom zawodowym, nie można już twierdzić, że nadal posiada

kwalifikacje niezbędne do wykonywania pracy podleśniczego. Taka argumentacja sugeruje, że skoro ubezpieczony nie może pracować jako podleśniczy, bo nie ma prawa jazdy oraz nie obsługuje systemu komputerowego, to w ogóle utracił kwalifikacje do pracy leśnika i może pracować tylko przy ciężkich pracach fizycznych jako wykwalifikowany robotnik leśny, co jest oczywiście nieuprawnione. Ujmując sprawę prosto, ubezpieczony jest z zawodu leśnikiem i taką pracę wykonywał. Podleśniczy to jedno z wielu stanowisk w strukturze służby leśnej (...). To, że ubezpieczony z własnej woli zrezygnował z tego stanowiska nie oznacza, że utracił kwalifikacje do pracy jako leśnik. Nie utracił żadnych zawodowych uprawnień, nadal dysponuje wiedzą i doświadczeniem, zatem ma kwalifikacje do pracy leśnika, czy to w strukturach służby leśnej, czy poza nimi. Przeglądając oferty zatrudnienia dla podleśniczych z różnych nadleśnictw na terenie kraju, można zauważyć, że w istocie wymóg prawa jazdy kat. B jest częsty, ale też często pojawia się nie w wymogach formalnych, lecz preferowanych. Tylko w jednej ofercie pojawił się wymóg znajomości (...) i to jako wymóg preferowany. Z drugiej strony jest też oferta bez wymogu posiadania prawa jazdy; patrz przykłady:

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

Zatem ubezpieczony na możliwości zatrudnienia nawet jako podleśniczy, nie mówiąc już o pracy w poza instytucją państwową.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w opisanej sytuacji z samego faktu, że ubezpieczony nie jest zdolny do podjęcia ciężkiej pracy fizycznej robotnika leśnego, nie można było wywodzić, że jest częściowo niezdolny do pracy zgodnej z kwalifikacjami. Mamy bowiem do czynienia z dwoma różnymi stanami, czym innym jest możliwości kontynuowania dotychczasowego zatrudnienia, a czym innym szersza ocena, która nie odnosi się do jednego stanowiska pracy, lecz ogólnie do pracy zgodnej ze wszystkimi posiadanymi kwalifikacjami i z pełnym wykorzystaniem posiadanych możliwości. Fakt, że ubezpieczony nie otrzymał zgody lekarza medycyny pracy na zatrudnienie na stanowisku robotnika leśnego nie oznacza, że nie może wykonywać pracy jako leśnik ze średnim wykształceniem technicznym.

Z ustaleń Sądu Okręgowego należy wyprowadzić wniosek, że ubezpieczony posiada solidne kwalifikacje zawodowe. Wykonywał m.in. prace biurowe – lekką pracę umysłową, przez wiele lat prowadził nadzór prac leśnych w terenie. Ubezpieczony nie musi zatem wykonywać ciężkiej pracy fizycznej jako robotnik leśny, gdyż jest zdolny do pracy fizycznej lekkiej i średniociężkiej na ogólnym rynku pracy, a praca leśnika ze średnim wykształceniem zawodowym mieści się w klasyfikacji. Wszyscy lekarze badający ubezpieczonego mając na względzie ww. kwalifikacje zawodowe przyjęli, że w zakresie tych kwalifikacji jest zdolny do pracy. Wszyscy orzekający biegli (pulmonolog, chirurg naczyniowy, reumatolog, lekarz medycyny pracy) uznali, że ubezpieczony jest zdolny do pracy, jego dolegliwości nie są nasilone w takim stopniu, by uniemożliwiały mu pracę zgodną z poziomem jego kwalifikacji. Jednoznacznie stwierdzili, że jest zdolny do pracy fizycznej lekkiej i średniociężkiej oraz do pracy w zakresie kwalifikacji średnich. Faktem jest, że ubezpieczony z uwagi na wiek, ogólny stan zdrowia ze względów profilaktycznych nie powinien wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, tzn. pracy na stanowisku robotnika leśnego. Dotychczasowe schorzenia wymagają leczenia ambulatoryjnego, unikania ciężkiego wysiłku przy pracach leśnych, jak też ekspozycji na kleszcze. Niemniej same zalecenia lekarskie w zakresie odsunięcia pracownika od wykonywania pracy ze względów profilaktycznych nie są wystarczające dla uznania pracownika z osobę niezdolną do pracy.

Mając zatem na względzie wnioski wskazanych wyżej opinii biegłych sądowych i ustalenia w zakresie rzeczywistych kwalifikacji ubezpieczonego, po dokonaniu subsumcji do norm prawnych, Sąd Apelacyjny stwierdził, że na dzień wydania zaskarżonej decyzji stopień naruszenia sprawności organizmu przez rozpoznane przez biegłych schorzenia nie był na tyle znaczny, aby długotrwale uniemożliwić ubezpieczonemu pracę zgodną z kwalifikacjami. Stwierdzić

należy, że poziom kwalifikacji ubezpieczonego w zestawieniu z udowodnionym klinicznie obrazem schorzeń nie dawał podstaw na dzień wydawania zaskarżonej decyzji do stwierdzenia niezdolności do pracy. W przypadku ubezpieczonego istnieją przeciwwskazania do podjęcia ciężkiej pracy fizycznej i pewne zalecenia profilaktyczne, jednak okoliczność ta pozostawała bez znaczenia dla niniejszej sprawy. Ubezpieczony zachował bowiem zdolność do wykonywania innych prac zgodnych z poziomem jego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych.

Wyjaśnić przy tym należy, że istnienie schorzeń powodujących konieczność pozostawania w stałym leczeniu nie stanowi samodzielnej przyczyny uznania częściowej niezdolności do pracy (wyrok SN z 12 lipca 2005 r., II UK 288/04, OSNPUSiSP 2006, nr 5-6, poz. 99); o niezdolności do pracy nie decyduje bowiem fakt występowania schorzeń, lecz ocena, czy i w jakim zakresie wpływają na utratę zdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2000 r., sygn. akt II UKN 113/00; publ. OSNAP 2002/14/343). W konsekwencji biologiczny stan kalectwa lub choroba, nie powodujące naruszenia sprawności organizmu w stopniu mającym wpływ na zdolność do pracy dotychczas wykonywanej lub innej mieszczącej się w ramach posiadanych lub możliwych do uzyskania kwalifikacji, przesądza o braku prawa do świadczenia rentowego. Dlatego w niniejszym postępowaniu należało z jednej strony rozdzielić sam fakt stwierdzenia istnienia u ubezpieczonego nadciśnienia, miażdżycy, choroby wrzodowej, zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, przewlekłej boleriozy, który wątpliwości nie budził, od istnienia niezdolności do pracy w stopniu pozwalającym na uznanie go za niezdolnego do pracy w rozumieniu art. 12 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko organu rentowego, że wyrok sądu pierwszej instancji naruszył art. 57 ust. 1 pkt. 1 w związku z art. 12 i 13 ustawy emerytalno-rentowej. Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

del. SSO Barbara Konieczna SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko